

Polscy archeolodzy odkryli nieznaną dotąd kulturę, która pozostawiła obronne grody i świątynie na wysokości 4800 m n.p.m. Przez tysiące lat górale andyjscy wypracowywali najbardziej optymalne sposoby eksploatacji wyjątkowego środowiska, jakie tworzą wysokie góry strefy tropikalnej. Andy były naturalnym matecznikiem i domem wielu plemion. Rozwój cywilizacji stworzonej przez Inków był możliwy dzięki długiej tradycji osadnictwa górskiego.

Przodkowie Inków

W czasach bezpośrednio przedinkaskich, tj. w epoce odpowiadającej europejskiemu średniowieczu (X-XV w.), nastąpił niezwykły rozkwit osadnictwa we wszystkich częściach Andów. Inkowie podbijali tereny ludne i zagospodarowane. Przed powstaniem państwa Inków w Andach peruwiańskich były setki państewek, a niektóre z nich tak małe, że obejmowały tylko jedną dolinę, istniała między nimi silna

rywalizacja i, jak się zdaje, wojny lokalne były cechą tej epoki. Mimo rozdrobnienia politycznego wszędzie panował dość podobny system organizacji społecznej i gospodarki. Zróżnicowana była natomiast kultura materialna: ceramika, architektura.

O ile o historii i archeologii Inków wiemy stosunkowo dużo, to bardzo mało jest badań poświęconych ludom przez nich podbijanym. Kiedy w środowisku polskich latynoamerykanistów dojrzewała koncepcja zrealizowania badań terenowych w Andach peruwiańskich, postanowiono skupić się na tym interesującym i mało znanym okresie w dziejach Peru.

Grody i świątynie na szczytach Andów

ANDRZEJ KRZANOWSKI

zdjęcia autora

Teren polskich badań leży w górnym biegu rzeki Huaura, ok. 140 km (w linii prostej) na północ od stolicy Peru, Limy, na zachodnich stokach kordyliery andyjskiej. Obejmuje on całe dorzecze rzeki Chercras (dopływu Huaury) o powierzchni

ok. 900 km². Jest to region wysokogórski (2000-5300 m n.p.m), który cechuje wyraźna piętrowość klimatyczna i roślinna.

Na tym obszarze nikt jeszcze nie prowadził badań archeologicznych. Jedynie informacje jakimi dysponowano

pochodziły z rekonesansu przeprowadzonego przez autora tej relacji jeszcze w 1972 r. Okazało się, że region jest niezwykle obiecujący, gdyż znajdują się tu nieznanne archeologom ruiny dużych osad pochodzących z ostatnich wieków przed konkwistą.

Tajemnicza kultura Cayash

Archeolodzy dążyli do zarejestrowania możliwie wszystkich śladów przedkolumbijskiej działalności człowieka. Przeanalizowano zdjęcia lotnicze, dzięki którym można było wstępnie zlokalizować większość stanowisk. Informacje te sprawdzano potem w terenie. Powstała w ten sposób mapa, na którą naniesiono ostatecznie 103 stanowiska, przy czym niektóre z nich są to wielohektarowe zespoły osadnicze. Na podstawie, analizy materiału archeologicznego uzyskanego z badań powierzchniowych i wykopalisk, a także wyników oznaczeń radiowęglowych stwierdzono, że niemal wszystkie stanowiska można datować na okres od X do XVI w. Okazało się, że stanowiska te związane są z kulturą nieznaną dotąd



Andamarca: po wykopaliskach wewnątrz domu odsonięte zostały płyty kryjące groby pod podłogą.

w archeologii andyjskiej. Nazwaliśmy ją kulturą Cayash od nazwy potoku, nad brzegami którego rozpoczęliśmy badania w dorzeczu Checrasu. Wyróżnia ją ceramika zdobiona odciskami kółkami, a także architektura, model osadnictwa i zwyczaje pogrzebowe. Swym zasięgiem kultura Cayash obejmowała nie tylko dorzecze Checrasu, ale i przyległe tereny w górnym biegu rzeki Huaura. W czasach przedinkaskich istniało tu zapewne samodzielne państewko, którego stolicą mógł być położony centralnie wielki gród Andamarca. Inkowie podbili Checras około roku 1470 i włączyli go do swego państwa jak wiele in-

nych curacazgos (państewek) andyjskich. O obecności Inków świadczy głównie ceramika, zarówno ta wykwintna, importowana z Cuzco, jak i ta robiona na miejscu na wzór inkaski. Znajdowaliśmy ją w dużych osadach, w dzielnicach zajmowanych przez elity. Inkowie nie wnieśli tu żadnego ze swych wielkich centrów administracyjnych. Jedynie budowle zajmowane zapewne przez nowych zarządców noszą ślady prób nadania im cech inkaskiego stylu architektury, np. wejścia prostokątne były przerabiane na trapezowe. Osady kultury Cayash przetrwały więc w niezbyt zmienionym kształcie aż do czasu hiszpańskiej konkwisty, która położyła kres całej cywilizacji przedkolumbijskiego Peru.

Typowa osada kultury Cayash znajdowała się na wzniesieniu, na wyniosłości zbocza, na szczycie lub kulminacji grani. Jak się wydaje, podstawowym kryterium lokalizacji osady były naturalne walory obronne terenu. Dlatego też osady położone były najczęściej na stromych i skalistych zboczach, na krawędzi urwisk i przepaści. Szukano takiego ukształtowania terenu, by dostęp do osady był możliwy tylko z jednej strony. Nie poprzestawano jednak na tym, co dawała sama natura. W większości przypadków budowano złożone systemy obronne. Z wszystkich stron, także od stromych zboczy, gród otoczony był wysokimi murami tarasów ze wzniesionymi na nich budynkami.

Łączna wysokość murów zewnętrznych mogła miejscami przekraczać 10 m. Natomiast od strony łatwiej dostępnej, a zarazem głównego i najczęściej jedyne wejścia prowadzącego do grodu, budowano dodatkowo system murów i rowów obronnych. Grube mury podzielone były głębokimi na 2-3 m rowami (czasem wykutymi w litej skale). Naprzemianległe rowy i mury (zwykle 2 lub 3) stanowiły zapewne dość skuteczną zaporę przeciw napastnikom.

Zależność przyjętego modelu osadniczego od naturalnych warunków obronnych świadczy o tym, że mieszkańcy Checrasu żyli w czasach niepew-

nych, w ciągłej obawie przed niespodziewanym atakiem.

Zabudowa grodu była bardzo gęsta, jej układ, a czasem i kształt budynków, dostosowywano do form terenu. Ze względu na stromizny domy wznoszono na wysokich tarasach, dzięki którym uzyskiwano poziome powierzchnie. Przeciętna zagroda składała się z 3-4 budynków jednoizbowych otaczających niewielki plac. Domy zwykle nie miały okien i tylko jedno niezbyt duże wejście. Ponieważ różnica poziomów w obrębie osady była z reguły znaczna (często rzędu 200 m), to w układzie komunikacyjnym dominowały schody. Przecinały one kolejne tarasy oraz łączyły zawiłym labiryntem przejść różne części grodu. We wszystkich większych grodach (np. Andamarca, Canintaqray, Gotunmarca) można wyróżnić sektory zamieszkałe przez miejscową elitę. Tu domy były okazalsze, często piętrowe i z wieloma oknami. Wszystkie budowle wznoszono z lekko obrobionych kamieni osadzanych w zaprawie gliniastej

Żywi i umarli w jednym byli domu

Charakterystyczny jest brak wydzielonych cmentarzyisk. Zmarłych grzebano bowiem głównie w samej osadzie, wewnątrz lub obok domów. W murach tarasów lub w grubych ścianach domów konstruowano komory grobowe. Miały one niewielkie wymiary, wystarczające na umieszczenie zmarłego ułożonego w pozycji embrionalnej i „opakowanego” w tkaniny lub skóry. Do komór prowadziły małe wejścia umożliwiające dostęp do zmarłych, a być może także wyciąganie ich na niektóre uroczystości. Zwykle były to grobowce jednokomorowe, ale znaleziono także komory połączone w całe systemy katakumbowe. Zmarłych grzebano również pod podłogami domów. Kilka takich obmurowanych kamieniami jam znaleziono w trakcie wykopalisk w Andamarca. W typowej zagrodzie znajdowało się zwykle kilka, a niekiedy nawet kilkanaście pochówków. W zagrodach bardziej okazałych, z dużymi, piętrowymi budynkami, dla zmarłych wznoszono specjalne konstrukcje. Były to kwadratowe wieże, o wysokości dochodzącej

do 10 m, mające kilka niskich pięter, na których umieszczano „pakunki” ze zwłokami. Do wieży prowadziło tylko jedno małe wejście u jej podstawy. Na wyższe piętra dostawano się poprzez otwory w stropach. Niestety wszystkie grobowce zostały już dawno splądrowane i dziś napotkać w nich można jedynie rozrzucone kości. Analiza antropologiczna czaszek znalezionych przez polską ekspedycję wykazała, że dawni mieszkańcy Checrasu zmieniali kształt swych głów deformując je poprzez uciskowe spłaszczanie.

Cywilizacja na dachu świata

Osadnictwo kultury Cayash koncentrowało się na wysokości 3200-3800 m n.p.m. Na tej wysokości jest bowiem najwięcej terenów nadających się do uprawy, a zarazem jest to piętro o umiarkowanym klimacie. Znaleziono liczne ślady działalności rolniczej. Były to przede wszystkim tarasy uprawne oraz systemy nawadniające. W wysokich górach niewiele jest, z przyczyn naturalnych, terenów nadających się do uprawy. Górale andyjscy rozwiązywali ten problem poprzez tarasowanie zboczy czyli budowanie rozległych sztucznych pól. Tarasy wznoszono także na bardzo stromych stokach, nawet tam, gdzie ich szerokość wynosić mogła zaledwie 1-2 m. Ponieważ klimat Andów peruwiańskich cechuje występowanie wielomiesięcznej pory suchej, to możliwość irygacji pól decydowała o powodzeniu upraw. Tarasy konstruowano od razu wraz ze skomplikowanym systemem równomiernego ich nawadniania kanałami, które są niekiedy prawdziwymi dziełami sztuki inżynierskiej. Wodę doprowadzano najczęściej z potoków, przy czym ujęcia znajdowały się w ich górnym biegu, skąd wielokilometrowy kanał prowadził wodę na pola leżące nawet 1,5 km nad dnem doliny. Znaleziono także zbiorniki służące gromadzeniu wody pochodzącej z opadów lub z niewielkich, okresowo czynnych źródeł. Z tych zbiorników, będących niekiedy budowlami ziemnymi znacznych rozmiarów, wodę wprowadzano na pola kanałami.

Badania archeologiczne dowiodły, że dorzecze Checrasu było kiedyś kra-



Ruiny Andamarca
(3600 m n.p.m.)*

iną zapewniającą wyżywienie licznym mieszkańcom. Dziś jest tam zaledwie kilkanaście wsi, które borykają się z brakiem ziemi uprawnej i wody do jej nawadniania. Niestety dawne tarasy i systemy irygacyjne są zniszczone i zerodowane tak bardzo, że tylko w niewielkiej części nadal mogą służyć uprawie.

Sanktuaria na szczytach

Odrębną kategorią stanowisk odkrytych przez polską ekspedycję są konstrukcje wznoszone w najwyższych partiach gór, powyżej 4400 m n.p.m. Położone były z dala od osad i grodów, najczęściej na wyniosłych i skalistych

szczytach. Ze względu na topografię są to stanowiska bardzo niedostępne i, aby dotrzeć do niektórych z nich, potrzebne były umiejętności alpinistyczne. Stanowiska te sprawiają wrażenie warowni lub strażnic. Szczyt góry otoczony jest murem uniemożliwiającym dostęp ze wszystkich stron. Wewnątrz znajdują się różne budynki, rozmieszczone nieregularnie w załomach skał. Niemal zupełny brak materiału zabytkowego sugeruje, że obiekty te nie były stale zamieszkałe, albo też służyły niewielkiej grupie ludzi. Najciekawsze

Ruiny grodu Gotunmarca
(3800 m n.p.m.)





Wejścia do komór grobowych
w ścianie tarasu (ruiny Chaulin)

z tych stanowisk to ruiny na szczycie Cerro Quichunque. Jest ono nie tylko najwyżej położonym (4800 m n.p.m.), ale zarazem jednym z największych. System murów (miejscami czterech) otacza szczyt na odcinku ok. 800 m. Kamienne mury mają wysokość dochodzącą do 3 m, a prowadzą przez nie wysokie, wąskie bramy. Na szczycie znajduje się kilka bardzo zniszczonych budowli przypominających wieże.

Przeznaczenie stanowisk tego rodzaju jest dość tajemnicze. W archeologii peruwiańskiej podobne znaleziska określane są mianem pucara i uważane za refugia, w których chroniła się okoliczna ludność w razie niebezpieczeństwa. Jednakże polskie badania dowiodły, że przynajmniej w dorzeczu Che-

crasu ludność mieszkała w dobrze umocnionych grodach. Jest mało prawdopodobne, by ufortyfikowane z takim trudem osady pozostawiano na pastwę wroga uciekając do pucara. Ponadto, wzniesiono je co prawda w miejscach bardzo trudno dostępnych, ale za to na wysokościach wykluczających dłuższe przebywanie grupy ludzi (brak wody, ostry klimat, niedotlenienie). Wydaje się, że domniemane pucara należałoby wiązać raczej ze sferą religijną - były świątyniami, a nie fortcami. W żadnym z niżej położonych grodów nie znaleziono budynków, które można by uznać za świątynie, bowiem zapewne ludzie kultury Cayash budowali je na najwyższych szczytach gór. Tylko względami religijnymi można wytłumaczyć gigantyczny wysiłek wzniesienia budowli na szczycie Quichunque. Są

one niezwykle ze względu na swe rozmiary, a także na wysokość, na której je wzniesiono. Jest to prawdopodobnie największa konstrukcja jaką wznosił człowiek w Andach na takiej wysokości. Być może w tej kategorii nie ma sobie równej w świecie.

O religijnym przeznaczeniu szczytu Cerro Quichunque mogą świadczyć również miejscowe legendy i wierzenia. Quichunque pojawia się w nich jako góra zaklęta, a same ruiny uważane są za siedlisko duchów. Dla polskich archeologów miało to dość szczególne konsekwencje. Przygotowania do wyprawy na to stanowisko (widoczne dobrze na zdjęciach lotniczych) stale się przeciągały na skutek niechęci okolicznych mieszkańców do współpracy, a nawet sabotowana naszych działań. Ich postępowanie można osądzać jako irracjonalne, ale faktem jest, że złe fatum dotknęło nie tylko członków ekspedycji, którzy dotarli do ruin Quichunque, ale nawet materiały tam zebrane. Również zamiar kontynuowania prac na tym stanowisku w następnych latach nie doszedł do skutku. Wkrótce po naszym wyjeździe cały region Checrasu został opanowany przez lewicową partyzantkę „Świetlisty Szlak”. Zaklęta góra czeka na śmiałków.

*dr Andrzej Krzanowski - adiunkt
w Instytucie Geografii Uniwersytetu
Jagiellońskiego.*

Fortified Settlements and Temples at the Summits of the Andes

Polish archaeologists discovered a so-far unknown culture which had built fortified settlements and temples at the height of 4800 m above the sea level. The analysis of aerial photographs and field survey yielded 103 new sites. The majority of them can be dated between the 10th and the 16th century. This culture has been so far unknown in Andean archaeology. We called it the Cayash culture from the name of a stream at the banks of which we began the survey in the Checras catchment area.